Nr. 191. Kraków, Piątek 26 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech: jeden raz przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
dwa razy	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	68 „ — „	34 „ — „	16 „ 80 „	6 „ — „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 60 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocztowej Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, rękopisów nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 6 i w Biurze Plahna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ripczak i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Fuchsab, ulica Karola Ludwika l. 11. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja 1. 6; W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Pochach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Pradze i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa polska.

Z Warszawy donoszą do piotrkowskiego »Dziennika Narodowego«:

W Warszawie oczekują, że dopiero po rozwiązaniu kryzysu austryackiego ponowione będą **rokowania w sprawie polskiej**. Według ostatnich wiadomości z Berlina, są podobno sfery rządowe niemieckie **skłonne zaniechać regulowania granic zachodnich Królestwa** za pewne rekompensaty ze strony polskiej.

Przed zebraniem się Rady Stanu.

Piotrkowski »Dziennik Narodowy« w korespondencyi z Warszawy donosi:

Lista kandydatów-ministrów do Rady Stanu, przedstawiona Radzie Regencyjnej przez rząd do zatwierdzenia, a która prawdopodobnie zostanie całkowicie, lub tylko z nieznacznymi zmianami zaakceptowana przez najwyższą władzę państwową, uwzględnia w znacznym stopniu — jak się ze źródła miarodajnego dowiaduję — **kandydatury działaczy politycznych z obozów aktywistycznych**.

Najbliższe więc dni sprawy te ostatecznie wyjaśnią.

W kołach, które do wyborów stanęły, a nominacye przyjmują, ustala się w ostatnich czasach, w związku z nową sytuacyą polityczną, przekonanie, że dotychczasowy podział działających na terenie Królestwa stronnictw na aktywistów i pasywistów **zatrze się**, zatrzeć się zresztą musi przy pracy realnej w Radzie St. Toruje sobie drogę coraz energiczniej myśl, że — jeśli chcemy w tem ciele prawodawczem dojść do realnych wyników, musi się wytworzyć **większość twórcza**, która, bez względu na zapatrywania polityczne, dążyć będzie do budowy i ugruntowania państwa polskiego.

Zdaje się, że Narodowa Demokracya przyswoiła sobie już ten punkt widzenia całkowicie; powrót przywódców narodowo-demokratycznych z Rosyi prawdopodobnie nie pozostanie bez wpływu na decyzyę we wspomnianym kierunku. Powrócił już — jak donosiły zresztą pisma — p. Władysław Grabski, zapowiedziany jest też rychły powrót Wielopolskiego. Narodowa Demokracya, której tragedyą w kraju w czasie wojny był absolutny brak przywódców, prawdopodobnie wyciągnie konsekwencye z obecnej sytuacyi i zrobi prawie, co w ciągu kilku lat zlekceważono... Pewne objawy zdają się pogląd ten potwierdzać.

Wieści z Ukrainy.

(Wojska polskie na Ukrainie. — Sytuacya polityczna).

Piotrkowski »Dziennik Narodowy« donosi z Warszawy:

Nadeszły tu dokładne informacye o stanie formacyj wojskowych polskich na Ukrainie. Dotyczą one drugiego i trzeciego korpusu. Otóż wieści te opiewają, że generałowie Stankiewicz i Michaelis zgłosili dymisyę. Na czele obu stanął generał Osiński, który położył znaczne zasługi przy tworzeniu formacyi polskich.

Obecnie przeprowadzane jest ujednostajnienie dowództwa w obu korpusach. Nie bez zasługi pozostaną pod tym względem wysiłki i reformy dowódcy kilku pułków polskich, które przed niedawnym czasem zasiliły niespodziewanie formacye gen. Michaelisa. Jest nadzieja, że uda się wszystkie oddziały polskie na Ukrainie zgromadzić w jednem miejscu. Dopiero wówczas uda się stwierdzić dokładnie liczebność tych oddziałów. Oprócz grosu tych formacyi, znajdują się bowiem prawie w każdem mieście w Rosyi południowej liczne, porozrzucane kilkutysiączne oddziały wojskowe polskie, które wydzieliły się z armii rosyjskiej, tworząc formacye odrębne. Będą one, po przeprowadzeniu odpowiednich formalności, wcielone do wspomnianych wyżej korpusów.

Stosunek społeczeństwa polskiego na Ukrainie do wojska naszego, jest bardzo przyjazny. Formacye znajdują w społeczeństwie poparcie gorące a ofiarne.

Co się tyczy organizacyi polskich na Ukrainie, to w Kijowie osiągnięto prawie konsolidacyę układową, podyktowaną względami najwyższych interesów narodowych i państwowych Polski. A że społeczeństwo polskie na Ukrainie, dzięki swemu stanowisku społecznemu i tradycyom historycznym, stanowi tam siłę potężną, a nawet — zjednoczone — olbrzymią, oczekiwać należy, że nasze sfery rządzące, znajdą w nich poparcie silne i niezachwiane przy formułowaniu naszych postulatów.

Stosunki panujące na Ukrainie, dalekie są od idylli. Kraj, który bez tradycyi państwowych przekształcany jest w państwo nowożytne, nie może się obejść bez pomocy i opieki władz okupacyjno-zaprzyjaźnionych. Walki z bolszewikami i front bojowy, warunki to komplikują, a ciemnota ludu i rozkład społeczny utrudniają wszelką pracę systematyczną. To też nie dadzą sobie władze ukraińskie rady bez poparcia władz niemieckich i austryackich.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie gospodarstwa społecznego. Przy poparciu tych władz, uda się przeprowadzić obsianie w znacznym stopniu roli.

Ofiary napadu ukraińskiego.

Kijowski »Przegląd Polski« z dnia 21 kwietnia b. r. donosi:

Według informacyi, otrzymanych od osób, przybyłych z okolic Niemirowa, następujące osoby padły ofiarą napadu Ukraińców na wojska polskie: Trzciński i Miłkowicki, ranni; porucznik Pluta zabity, pochowany w Winnicy; porucznik Suryn ranny, jest nadzieja na powrót do zdrowia; rotmistrz Szeliński zabity; porucznik Królikowski zabity. Wolontaryusze: Prądzyński, Kuźmiński i Robozinski zabici. Podoficerowie: Sobieraj i Miara zabici; Kowalik ranny i zabity potem przez włościanina ukraińskiego.

Ogółem z legii oficerskiej zginęło 30 osób.

Zniewoleni okolicznościami, **zginęli śmiercią samobójczą** podczas napadu Ukraińców: Węsławowicz, Bohdan, Filkowski i Medyn. **Zginęli bez wieści:** Zaleski Zygmunt, Jabłoński, Żurakowski, Sadowski, Chamiec (w ostatniej chwili poinformowano nas, iż Chamiec został zabity), Łuszczkiewicz i Przywędzichowski. Rymarzewski, Niepokojczycki, Hann, Pietraszewski i Węsławowicz Otto, oraz 206 żołnierzy ułanów odstawieni są do Zmierzynki przez chłopów i oddani w ręce władzy austryackiej.

Za komplotność i ścisłość tych informacyj odpowiedzialności wziąć nie możemy.

Naprężenie między Holandyą a Niemcami.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 kwietnia.

Berliński korespondent »N. Fr. Presse« donosi:

Obecnie można już mówić o poważnem naprężeniu stosunków między Holandyą a Niemcami. Niemcy stoją na tem stanowisku, że **Holandya, poczyniwszy wielkie ustępstwa wobec koalicyi, naruszyła swoją neutralność.** Wobec tego Niemcy domagać się mogą od Holandyi także pewnych ustępstw, któreby zrównoważyły ustępstwa, poczynione na rzecz koalicyi. — Niemcy żądają przedewszystkiem ustępstw co do żeglugi na Renie i kanałach. W najbliższych przeto już dniach okaże się, czy Holandya pragnie utrzymać dobre stosunki z Niemcami.

Wojsk austryackich nie ma we Francyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: »Voss. Ztg.« donosi:

Twierdzenie pism angielskich o udziale wojsk austro-węgierskich w obecnych walkach na froncie zachodnim **jest nieprawdziwe.** Oprócz artyleryi **niema na froncie francuskim żadnych wojsk austryackich.**

Ostrzeliwanie Paryża.

Zurych, 26 kwietnia.

»Corriere della Sera« donosi, że ostrzeliwanie Paryża z ciężkich dział niemieckich znowu się wzmaga.

Przygotowania Ameryki na długą wojnę.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Berlina: »Nat. Ztg.« donosi z Genewy:

Waszyngtoński korespondent »Petit Journal« donosi swemu pismu, że nadzieje, iż Ameryka rozstrzygnie szybko wojnę światową, okazują się płonnemi. **Ameryka rozwija taką działalność, jakoby wojna trwać miała jeszcze lata.** Stany Zjednoczone zawierają rozmaite kontrakty, które mają być wykonane dopiero w latach 1918 i 1920. W Stanach rozpoczęto też budowę fabryk, które dopiero za rok podjąć będą mogły pracę.

Stanowisko Lloyd George'a zachwiane.

(Telefonem).

Kolonia, 26 kwietnia.

»Koelnische Zeitung« donosi:

»Echo de Paris« dowiaduje się z Londynu, że **stanowisko Lloyda George jest zachwiane** z powodu ataków osobistych jego nieprzyjaciół.

O niezawisłość Estonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 kwietnia.

Biuro Reutera donosi, że deputacya z Estonii, reprezentująca 70% wszystkiej ludności, przybyła do Anglii, **aby domagać się uznania niezawisłości Estonii** przez rząd angielski. Delegaci rozmawiali z Balfourem i odjechali następnie do Paryża i Rzymu.

Z Besarabii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 26 kwietnia.

Dnia 22 kwietnia dotychczasowi ministrowie besarabscy złożyli swe urzędy. Besarabczycy Inkulet i Ciuchureanu złożyli tegoż dnia na ręce króla przepisaną konstytucyą przysięgę. W związku z tem wydał rząd rumuński zarządzenia, które mają ułatwić przejście z dotychczasowego stanu w Besarabii w stan, przewidziany aktem o przyłączeniu Besarabii do Rumunii.

Z Irlandyi.

Berlin, 26 kwietnia.

Wedle wiadomości z Londynu, odeszły do Irlandyi dalsze oddziały wojskowe celem utrzymania tam spokoju publicznego. Obecnie znajduje się w Irlandyi 40.000 żołnierzy.

Z Władywostoku.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Zurychu:

Z Moskwy donoszą: Wszystkie obce wojska opuściły już Władywostok. W mieście pozostały tylko małe oddziałki japońskie celem strzeżenia bezpieczeństwa miasta i portu.

Prasa rosyjska wyraża radość z tego powodu, widząc w tem akt przyjaźni ze strony koalicyi.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech

(Telefonem).

Wiedeń, 26 kwietnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Budapesztu:

W sytuacyi wewnętrznej nastąpiła znowu zmiana. Misya Sztorenyi'ego, który proponował odroczenie załatwienia reformy wyborczej do jesieni, **rozbiła się**. Na pierwszy plan wysunął się znowu dr Wekerle, który mową swoją, wygłoszoną wczoraj po południu w Sejmie, zyskał sobie ogólny poklask. Dr Wekerle przemawiał za kompromisem.

Na wieczornem posiedzeniu Sejmu wystąpił bardzo ostro przeciw dr Wekerlemu hr. Apponyi, który żądał rozwiązania parlamentu i wystąpił przeciw kompromisowi.

Wywody hr. Apponyi'ego zbijał w namiętny sposób hr. Tisza.

Dr Wekerle ma obecnie największe widoki utrzymania się u steru.

Ze spraw ruskich.

(Protest ruski przeciwko wyborom w Chełmszczyźnie. — Obawy o państwowość ukraińską).

Każdy przejaw świadczący, że, mimo traktatu brzeskiego, Chełmszczyzna jeszcze nie przestała być krajem polskim i za polski uważanym, wyprowadza Rusinów lwowskich z równowagi. Tak więc i niedawno przeprowadzone w Chełmszczyźnie wybory do Rady Stanu Królestwa Polskiego w ich mniemaniu są aktem wobec »Ukrainy« szczególnie wrogim, negującym wszelkie prawa zwierzchnicze ukraińskiej republiki do chełmskiego terytoryum. Jest rzeczą dość osobliwą, że o tę »krzywdę« Chełmszczyzny ująć się postanowili najpierw nie przedstawiciele tej republiki, lecz Rusini galicyjscy. Podług komunikatu, ogłoszonego w »Dile«, ukraińska reprezentacya parlamentarna postanowiła wnieść w tej sprawie interpelacyę w Izbie zaraz po jej zebraniu się w dniu 30 b. m. Niezależnie zaś od tego ruski Narodnyj Komitet już zajął się tą sprawą na odbytem przed kilku dniami posiedzeniu we Lwowie uchwalił założyć protest przeciwko przeprowadzeniu wyborów do polskiej Rady Stanu w Chełmszczyźnie.

Narodnyj Komitet wywodzi w swoim proteście, że na mocy układu pokojowego w Brześciu Litewskim, Chełmszczyzna należy do ukraińskiej ludowej republiki i jako taka powinna być traktowana przez mocarstwa centralne. Tymczasem austro-węgierska władza okupacyjna w Chełmszczyźnie postępuje tak, jak gdyby prawne zobowiązanie dla Austro-Węgier wcale nie istniało. Lubelskie generał-gubernatorstwo w kilka dni po zawarciu ugody w Brześciu Litewskim oświadczyło, że Chełmszczyznę będzie dalej traktować, jako należącą do Polski. Temu sprzecznemu z ugodą w Brześciu oświadczeniu lubelskiego generał-gubernatorstwa odpowiadają też *wszystkie zarządzenia tej władzy*. Negatywnie wykonywuje lubelskie generał-gubernatorstwo ten swój program w ten sposób, że na terytoryum, które prawnie należy do ukraińskiej ludowej republiki, nie dopuszcza żadnych organów władz republiki. — Komisarza rządu ukraińskiego dla Chełmszczyzny, Jołtuchowskiego, gdy przyjechał do Lublina, **aresztowano** i musiał opuścić terytoryum swego państwa, pozostającego pod okupacyą Austro-Węgier. Pozytywnie wykonywuje lubelskie generał-gubernatorstwo ten swój program w ten sposób, że zarządza obszarem ukraińskiej ludowej republiki, jakby częścią utworzonego aktami obu monarchów z 5 listopada 1916 roku Królestwa Polskiego, chociaż na podstawie ugody w Brześciu obszar na wschód od oznaczonej w artykule II. tej ugody granicy przestał być częścią Królestwa Polskiego. Nie będziemy wyliczać wszystkich tych administracyjnych aktów, które świadczą, że generał-gubernatorstwo lubelskie traktuje tę część ukraińskiej ludowej republiki, jako przynależną do Polski, a tylko wymienimy akt najważniejszy: wybory do Rady państwowej Królestwa Polskiego«.

Wogóle chwiejąca się na wzburzonych falach wypadków nawa nowo utworzonej państwowości ukraińskiej jest jedną z głównych trosk lwowskich Rusinów. Nowe to Eldorado bowiem przysparza wszystkim, którzy w nim pokładali jakiekolwiek nadzieje, wiele kłopotów. Tak lwowska prasa ruska zmuszona jest rejestrować same tylko fakta, świadczące, że w państwie tem wszystko się psuje, wszystko jest w nieporządku i w równowadze bardzo niestałej. Znane rozporządzenie generała Eichhorna wniosło rozdźwięk bardzo poważny między Ukrainę a państwa centralne. A w samej Ukrainie rząd jej także nie jest pewny swoich obywateli. Świadczy o tem prawie codziennie jakiś fakt, a ostatnie »Diło« alarmuje swoich czytelników, za kijowską »Nową Radą« z dnia 20 b. m., że w Kijowie szerzy się »agitacya przeciwko ukraińskemu państwu«. Tej agitacyi winni są wszyscy: Polacy, żydzi, Rosyanie, inteligencya ukraińska, magnaterya i t. d., obecnie zaś agitacya ta postanowiła uderzyć w najsłabszą stronę Ukrainy oficyalnej, to jest w jej stosunek do mocarstw centralnych. W tym celu agitatorzy rozszerzają odbitkę memoryału, rzekomo przesłanego przez niemiecką misyę w Kijowie do cesarza Karola i cesarza Wilhelma, w którym to memoryale zakwestyonowano zdolność do samoistnego życia państwowości ukraińskiej. —

»Położenie państwowości na Ukrainie — opiewa memoryał — jest pono **beznadziejne i pogmatwane strasznie** do tego stopnia, **że nie zasługuje nawet na pomoc niemieckich bagnetów.** Ruch ukraiński, zapoczątkowany w roku 1905, nie zdołał się wybić na gościniec o tyle szeroki, **aby Ukraina mogła stać się odrazu państwem, bezwzględnie niepodległem.** Największą przeszkodę stanowi to, że na Ukrainie obecnie daje się zauważyć bezwzględny **brak sił twórczych**, zdolnych objąć rozumem państwowym i działalnością swoją całą doniosłość chwili dziejowej, wobec której Ukraina teraz stoi, jak również brak uświadomionej inteligencyi, mogącej przyjść z pomocą i bez tego nawet bezradnemu rządowi. Włościaństwo nie zdaje sobie sprawy z momentu i w całości prawie jest nieuświadomione. Arystokracyi ukraińskiej, która wszędzie i zawsze dostarczała potężnych sił twórczych, zdolnej budować państwo, wcale niema«.

Dalej przytoczone są w doniesieniu dosyć dziwne objawy, jak na przykład, że tak wysokie osobistości, jak Koczubejowie i Światopełk-Czetwertyńscy, już oddawna **wyrzekli się idei niepodległości Ukrainy** i połączyli się jedni z arystokracyą rosyjską, biorąc znaczny udział **w** państwowej pracy rosyjskiej, inni zaś, jak właśnie Światopełk-Czetwertyńscy **spolszczyli się i są obecnie wielkimi magnatami polskimi.**

Memoryał w dalszym ciągu przytacza objawy stwierdzające ten stan rzeczy, a »Nowa Rada« od siebie wyraża przypuszczenie, **wydedukowane** z wywiadu z pewnym dostojnikiem austryackim, że następstwem owego memoryału **będzie okupacya Ukrainy**.

Ale zresztą nie jest to jedyny »zamach« na państwowość ukraińską. Agitacya jest prowadzona wszędzie, nie tylko w Kijowie. Szczególną intenzywnością odznacza się ona w Odesie, gdzie, jak wiadomo, **rząd ukraiński zamknął** wszystkie *pisma robotnicze*. Na prowincyi wre również. Podolsko-rosyjski związek »Krasnaja Teczka« wzywa chłopów podolskich **do tworzenia oddziałów zbrojnych przeciwko Niemcom, Ukraińcom, Polakom i żydom**. Rosyjscy oficerowie mają objąć kierownictwo. Prasa rusofilska wytyka, że ratyfikacya pokoju ze strony Austro-Węgier dotąd nie nastąpiła. Jeden z bolszewickich organów zapisuje pogłoskę o mającem nastąpić uwięzieniu Rady i okupacyi Ukrainy. Polska szlachta miała Austro-W[illegible] cić okupacyę Podola. A[illegible]o-węgierscy oficerowie w Czereżu mają pozostawać w ścisłych stosunkach z rosyjskimi monarchistami«.

Słowem, wszystko i wszyscy — Niemcy, Austryacy, właśni obywatele — sprzysięgli się na całość ukraińskiej republiki, której naprawdę zapewne najbardziej szkodzi własna, wewnętrzna bezsilność, brak twórczości organizacyjno-państwowej. Na szczęście, czuwają nad nią ruscy mężowie z nad Pełtwi, strzegą jej na zewnątrz i wewnątrz, a wobec tego może Ukraina jakoś się utrzyma.

Horoskopy podatkowe w Austryi.

W Wiedniu odbyło się posiedzenie komisyi finansowej Izby poselskiej, na którem minister skarbu bar. Wimmer złożył ważne oświadczenia co do przedłożeń podatkowych w Austryi. Przedłożenie o dodatkach wojennych Izba posłów już załatwiła, przesłano je teraz do Izby panów. Przedłożenie **o podatku od obrotu efektów** znajdzie się teraz na porządku dziennym obrad parlamentu. Komisya finansowa ma jednak jeszcze znaczny program pracy przed sobą: musi opracować przedłożenia o podatkach od wina, od win musujących, od węgla, od cukru, o podwyższeniu podatku gruntowego i za-

---

ALEKSANDER KIELLAND.

Idylla miłości.

(Z norweskiego przeł. J. K.).

— Starajcie się tylko pobrać — radziła pani Ohlsenowa.

— Rzeczywiście, nie pojmuję, czemu nie bierzecie ślubu teraz, w jesieni — zawołała starsza z panien Ludwigsenównych, marząc o prawdziwej miłości.

— Tak, tak! — przytwierdziła panna Lucia, która miała być drużką.

— Sören mówi, że ma za mało pieniędzy — broniła się nieśmiało narzeczona.

— Pieniędzy! brr! jak może młoda panienka wymówić coś podobnego. Jeżeli teraz już tego rodzaju prozaiczne obliczenia pokonają twoją miłość, co pozostanie z owego idealnego blasku, który tylko miłość dodaje życiu? Że mężczyzna musi brać pod uwagę tego rodzaju względy, mogę jeszcze zrozumieć — wszak jest to poniekąd jego obowiązek — lecz tkliwa duma kobieca w rozkwicie wiośnianej miłości! Nie, nie, Maryniu! Nie pozwól, aby pospolita sprawa pieniężna przyćmiewała ci szczęście.

— O, tak, rzeczywiście! — zawołała Lucia.

— A przytem — zabrała głos pani Ohlsenowa — a przytem, wybrany twój nie ma znów tak mało. Ja z moim mężem zaczęliśmy z mniejszemi zasobami. Wiem, co mi odpowiesz, że wtedy były inne czasy. Prawda, niestety, wiem o tem; dziwię się tylko, jak wam się nie znudzi wciąż to przytaczać. Nie rozumiecie, że my, starzy, którzyśmy przeżyli tę zmianę, najlepiej możemy ocenić różnicę między tem, co było, a co jest obecnie. Jeżeli ja, jako doświadczona kobieta, mówię, że pensya twojego narzeczonego, z tem, co może zarobić dodatkowo, zupełnie wystarczy wam na życie, to bądź przekonaną, że dostatecznie uwzględniam zmianę warunków.

Pani Ohlsenowa wpadła w ferwor, chociaż nikt nie zamierzał jej zaprzeczać. Zawsze irytowała się, gdy w tego rodzaju dyskusyach słyszała, zwłaszcza młode kobiety, utrzymujące, że przed trzydziestu laty wszystko było tak śmiesznie tanie. Zdawało się jej, jakgdyby twierdzeniem tem chciały ująć jej zasługi wzorowego prowadzenia gospodarstwa domowego.

Powyższa rozmowa zrobiła wielkie wrażenie na młodej narzeczonej, miała bowiem duże zaufanie do rozumu i doświadczenia pani Ohlsenowej, która zajęła się nią bardzo żywo, gdy się zaręczyła z podwładnym jej męża. Pani starościna była osobą energiczną, a ponieważ swoje dzieci już powydawała, możliwość zajęcia się młodą parą była pożądaną dla jej żądzy czynu.

Matka Maryi była cichą, małomówną istotą, którą mąż, mały urzędniczek, odumarł wcześnie, zostawiwszy jej maleńką pensyjkę. Zarobić nie umiała, uczyła się bowiem w domu tylko grać na fortepianie, ale i tego rychło zapomniała.

— Posłuchajno, mój drogi panie — zaczął starosta bez ogródek, jak było jego zwyczajem — cóż to, nie myśli pan wcale o ożenieniu się?

— Owszem, gdy będę miał na to pieniądze — odparł zagadnięty.

— Pieniądze? — powtórzył starosta. — Przecież pan wcale tak źle nie stoi. Wiem, że pan ma coś odłożonego.

— Bagatelkę — przyznał Sören.

— Chociażby, świadczy to, że pan umie oszczędzać, a to dużo znaczy. Przy świetnym egzaminie, stosunkach i znajomościach w stolicy, może pan liczyć na posadę, a skoro się już raz wejdzie na drogę urzędniczą — karyera sama się robi, jak panu wiadomo.

Sören gryzł rączkę od pióra z miną niezdecydowaną.

— Wyobraźmy sobie zatem — ciągnął dalej zwierzchnik — że pan, dzięki oszczędności, potrafi sobie urządzić mieszkanko bez zaciągania długu; pozostaje tedy panu cała pensya i to, co pan dorobi poza biurem. A byłoby dziwne, gdyby pan przy swoich zdolnościach nie miał korzystnie zużytkować swojego wolnego czasu w naszem mieście, rozwijającem się tak pięknie pod względem handlowym.

Całe przedpołudnie zastanawiał się Sören nad słowami swego zwierzchnika; coraz jaśniej widział, że przesadzał trudności ekonomiczne, stojące na drodze jego ożenienia się, a przyznać też musiał, że praca biurowa pozostawiała mu jeszcze dużo wolnego czasu.

Tego samego dnia zaproszono jego i narzeczoną na objad do starostów. Wogóle u nich częściej spotykali się młodzi, niż u matki Maryi, gdzie im było bardzo smutno.

Przy stole mówiono o ładnym, małym domku odkrytym przez panią Ohlsenową, »takiem prawdziwem gniazdku dla nowożeńców«, jak się wyraziła. W toku rozmowy dowiedział się Sören o cenie, która mu się wydawała wcale przystępna.

Że pani Ohlsenowa tak bardzo pragnęła przyspieszyć ten ślub, wypływało z jednej strony z chęci dania upustu swej żądzy czynu, a przytem chciała koniecznie, aby się coś stało. Jest to zjawisko psychologiczne, zdarzające się często u charakterów energicznych, zmuszonych żyć wśród małych, ciasnych warunków.

Starosta działał w tym samym duchu: po pierwsze, bo tak kazała żona, a powtóre, bo przypuszczał, że gdy Sören ożeni się z Maryą, która im zawdzięczała tak wiele, zwiąże się jeszcze silniej z biurem — był bowiem z niego nadzwyczaj zadowolony. (C. d. n.)

robkowego, wkońcu wniosek z inicyatywy co do podwyższenia podatku od wódki. Wskutek opóźnienia tych prac przygotowawczych państwo straciło już wiele milionów w uchwytnych dochodach. Załatwienie tych przedłożeń jest dlatego naglące, że najpóźniej z końcem maja trzeba wyłożyć do subskrypcyi ósmą pożyczkę wojenną, a do tego czasu uporać się należy z zarządzeniami podatkowemi, niezbędnemi dla pokrycia oprocentowania. Dotychczas w drodze rozporządzeń cesarskich a i później, po zwołaniu parlamentu w drodze administracyjnej, rząd skupił na pokrycie wydatków nowe dochody w kwocie narazie 1 miliarda, dochody, które jednak w przyszłości wydadzą około 1.6 miliarda. Z przedłożonego teraz kompleksu podatków można się spodziewać dochodu w wysokości pół miliarda, nie wliczając w to dochodu z ewentualnego podwyższenia podatku od wódki. Razem tedy można liczyć na 2.1 miliarda dochodów na oprocentowanie długów wojennych.

Oczywiście nie poprzestaje na tem, lecz przygotowuje szereg dalszych przedłożeń na przyszłość. Część ich będzie wniesiona w jesieni. — Minister zapowiada zresztą, że po wojnie jej likwidacya finansowa będzie wymagała **bardzo radykalnych środków.** Minister ma tu na myśli przedewszystkiem **podatek od majątku,** uspokaja jednak już z góry, że podatek ten bezwarunkowo nie naruszy wierzycieli państwa, zwłaszcza posiadaczy pożyczek wojennych.

To, co się stało wczoraj w komisyi finansowej, jest echem nowej kampanii podatkowej, jaka się teraz rozpoczęła w Niemczech po zaciągnięciu ósmej pożyczki wojennej w kwocie 14.5 miliardów marek. Niemiecki bukiet podatkowy, przedstawiony teraz parlamentowi, ma przynieść 3 miliardy na oprocentowanie długów wojennych. Pisma wiedeńskie są zachwycone tą skrupulatnością, z jaką w Niemczech zabezpieczenie podatkowe idzie w parze z pożyczką. Uderzają głosy »N. Fr. Presse« i »Fremden-Blattu«. Pierwsza w artykule, który już po części wczoraj zanotowaliśmy, gani parlament za ochotę do uchwalania wydatków i nazywa to polityką demagogiczną, wyborczą. Porządku w budżecie państwowym, powiada ten dziennik, nie można zapewnić tylko przez podwyższanie przychodów; trzeba zerwać ze świadczącem o słabości tolerowaniem parlamentarnej polityki podatkowej. Ta troska o oszczędność w wydatkach jaśniej się tłómaczy, gdy »N. Fr. Presse« następnie gani posłów za wstręt do załatwiania podatków niepopularnych. O kogóż jej chodzi? »W komisyach grzebie się podatki konsumcyjne, gdyż nie dają sposobności, aby przedsiebiorcom, których będziemy potrzebowali podczas pokoju, dać odczuć, że są mniejszością, pozbawioną w Izbie wszelkiej opieki, a wskutek powszechnego prawa głosowania nie mają mandatów do dyspozycyi«.

»Fremden-Blatt« otwarcie staje w obronie wielkiego przemysłu i powiada, że po ogłoszeniu niemieckich przedłożeń podatkowych przemysł austryacki uważa już za rzecz niemożliwą, aby Izba panów przyjęła podatki, uchwalone przez Izbę posłów posłów w tej samej formie.

Austryackie koła przemysłowe i handlowe mogą z zazdrością spoglądać na niemiecki system podatkowy, mimo to nawet »Frankfurter Zeitung«, zresztą drażliwa na fiskalne zakusy, pisze, że w państwie niemieckiem na ruchomy kapitał nakłada się o wiele i wszechstronniejsze ciężary, niż na kapitał nieruchomy, chociaż właśnie kapitał ruchomy może przez napięcie swojej siły gospodarczej najwięcej przyczynić się do finansowego zlikwidowania wojny. Zacytowawszy tę opinię »Frankf. Ztg.«, wywodzi »Fremden-Blatt«, że to wszystko w jeszcze większym stopniu odnosi się do Austryi, gdzie płace osiągnęły zawrotną wysokość a produkcya podupadła niezmiernie. Dziennik wychwala Węgry, zwłaszcza ministra handlu Szterenyiego, za jego na wielką skalę zakrojone zabiegi około uprzemysłowienia Węgier. To też austryaccy przemysłowcy zamiast rozszerzać swoje przedsiębiorstwa w Austryi, wolą teraz zakładać nowe przedsiębiorstwa na Węgrzech i wogóle przenosić się tam zupełnie, bo i robotnik łatwiej się tam wyżywi, i polityka podatkowa i taryfowa jest przychylniejsza.

Jest to więc jawna groźba. Nowa kampania podatkowa w Austryi zapowiada się jako ostry konflikt sprzecznych żywiołów ekonomicznych, w których jeden zechce na drugi zwalić większą część ciężaru.

Ułani legionowi we Włoszech.

Lwowski »Wiek Nowy« podaje interesujące wyjątki z listu jednego z oficerów 2 p. ułanów legionowych, który niedawno wraz z innymi został przewieziony z Synowódzka do Włoch. W liście tym pod datą 9 kwietnia pisanym, znajdujemy następujące informacye:

»Wbrew przewidywaniom jesteśmy razem: 15 oficerów i około 180 ułanów z podoficerami. Tworzymy osobną dla wyszkolenia kompanię; wszystko inne stoi w tych samych stronach, wieś od wsi odległa dwa do trzech kilometrów. Z oficerów są: Mniszek, Solga, Gałecki, Kunachowicz, Myczkowski, Hensl, Szczepański, Bieńkowski, Sperber, Broda, Chwalibóg, Grudzień, Łepkowski, T. Kowalski, Pawlikowski i Sawicki. Cała grupa, którą komenderuje pułkownik Lewandowski, dzieli się na kilka oddziałów, rosnących w miarę tego, jak transporty przychodzą. Za jakiś czas ma się odbyć »Musterung«, przy którym odpadnie to, co niezdatne, a reszta pójdzie do pułku. Oficerowie mają być podobno po tym asenterunku odesłani do »Säbelchargenkurs«, poczem w polu będą mogli na nowo zacząć karyerę. Stosunki są znośne. — Jesteśmy uważani za oficerów: mamy w perspektywie gaże zaległe (o ile nadejdą uwierzytelnienia), mamy menaż, razem z instruktorami (są to Polacy, oficerowie austryaccy), wreszcie pełnimy funkcye podług poprzednich, więc n. p. mam komendę kompanii, czterej mają komendy plutonu, a inni hospitują ćwiczenia, które mają codziennie od godziny 7 rano do 11 przed południem, a po południu od 2 do 4. Kwatery dobre, klimat zdrowy, ludność przychylna; po włosku pierwotnie tylko ja mówiłem, teraz już połowa zaczyna »parlare italiano« z dziewczętami.

Ćwiczenia naturalnie idą dobrze. Koszary naszych chłopców mieszczą się w opuszczonym pałacu; obok utrzymują pozostali mieszkańcy prześliczny park włoski. Zaprowiantowanie jest naturalnie do włoskich warunków dostosowane, a więc zamiast poczciwych ziemniaków, których tu za żadną cenę nie dostanie, codzienną strawą jest polenta, czyli mamałyga i włoskie sałaty lub szpinaki. Korespondencya jest cenzurowaną, gdyż jesteśmy w obszarze operacyjnym, niedaleko frontu, ale za to funkcyonuje poczta wzorowo, gdyż wozi paczki 5-kilowe i przekazy pieniężne. Listy z kraju idą 3 do 4 dni. Chłopcy czują się dobrze, bo jeszcze nie zaczęły się upały i ćwiczą bez broni i pakunku. Później będzie im gorzej.

Ćwiczymy się tedy pod włoskiem niebem w miłej zgodzie z pułkiem, który z nami sąsiaduje. Z oficerów jest tam kapitan Olszyna, kilku chorążych i przypadkowo porucznik Fiałkowski, adjutant 3 pułku Legionów polskich. Nasi podoficerowie zatrzymali swoje dawne stopnie, my zaś mamy dystynkcye wachmistrzów, a tytuł kadetaspirantów.

Na ogół, po tem przykrem więzieniu w Synowódzku, po tej okropnej podróży, która trwała 9 dni i 9 nocy do Włoch, a wreszcie po scenie przymusowego a przedwczesnego przemundurowania, obecnie nasza dola jest bez porównania fizycznie lepsza, bo o moralnej stronie lepiej nie mówić. Każdy głos trąbki, każdy widok jeźdźca na koniu, każda piosenka, każda weselsza scena nawet drażni nas wspomnieniem przeszłości. Ludzie są struci moralnie i robią »Galgenhumor«. Masternnek ma się odbyć z końcem kwietnia, albo z początkiem maja; co potem będzie, trudno przewidzieć. Gdybyście chcieli pisać, to piszcie kartki polowe. Adres wszystkich ułanów: »Gruppe P. II. Feldpost 534«. Na przesyłki ten.sam adres«.

Kronika.

Kraków, 26 kwietnia.

O APROWIZACYĘ KRAKOWA. Mimo przyrzeczenia ze strony prezydenta ministrów, dra Seidlera, udzielonego na ostatniej konferencyi reprezentacyi Krakowa i Lwowa, oraz przychylnej opinii delegata naczelnej komendy armii, wreszcie prezydenta Urzędu żywnościowego w sprawie otwarcia obrotu handlowego w pasie granicznym Królestwa Polskiego, władze dotąd nie wydały żadnych zarządzeń, aby ruch ten ułatwić. Wobec tego prezydyum miasta odniosło się dzisiaj telegraficznie do naczelnej komendy armii z żądaniem natychmiastowego przychylnego załatwienia tej sprawy. Ludność krakowska pozbawioną jest od miesiąca mąki i chleba, dlatego skazaną jest na samopomoc, a artykułów mącznych w Galicyi, doszczętnie wyniszczonej, nabyć nie jest w stanie. Ostatniem źródłem aprowizacyjnem są dla niej gminy pograniczne Królestwa Polskiego, niestety, kordon wojskowy konfiskuje wszystkie zapasy, przeznaczone dla Krakowa, często nawet zdarzają się wypadki zranienia i śmierci.

W telegramie nadmieniono, że tło znanych wypadków w Krakowie stanowiły właśnie stosunki głodowe w naszem mieście, któremu odcięto wszystkie źródła dowozu.

Ulgi, których żąda prezydyum miasta, są bardzo skromne. Polegają one tylko na zezwoleniu przenoszenia małych iłości środków spożywczych dla własnego użytku z Król. Polskiego dla Krakowa.

Treść telegramu wysłano także do dr Seidlera, prezydenta Urzędu żywnościowego oraz ministra dra Twardowskiego z prośbą o interwencyę.

ODBUDOWA GMIN W POWIECIE KRAKOWSKIM. W niedzielę o godzinie 11 przed południem odbędzie się w magistracie krakowskim konferencya przy udziale posłów krakowskich, reprezentacyj powiatu krakowskiego i wielickiego, oraz delegatów Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi w sprawie przyspieszenia odbudowania zniszczonych pod Krakowem w roku 1914 gmin i dworów ze względów wojskowych.

REGULAMIN OGNIOWY. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego wspólne posiedzenie sekcyi ekonomicznej z prawniczą, na którem uchwalono wnioski subkomitetu w sprawie projektu regulaminu ogniowego.

DRUGI KONCERT BURMESTRA. W powrotnej drodze z Galicyi wystąpi świetny skrzypek powtórnie w Krakowie we wtorek 30 b. m. — W programie: sonata Es-dur Beethovena, koncert Mendelsohna, cały szereg nowych transkrypcyj Burmestra z utworów starych mistrzów, oraz Paganiniego »Taniec czarownic«. Bilety do nabycia w sklepie gazowni miejskiej.

Z PRZYTULISKA WETERANÓW POWSTANIA Z ROKU 1863-4 W KRAKOWIE. Nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia »Przytulisko weteranów powstania z roku 1863-4« odbędzie się w sobotę 27-go b. m. o godzinie 5-tej po południu w lokalu Przytuliska przy ulicy Biskupiej l. 18. Porządek dzienny obejmuje: 1. Sprawa funduszów Przytuliska; 2. Wydalenie dwóch członków wspierających.

SPRZEDAŻ PAK DREWNIANYCH. Miejskie Biuro aprowizacyjne sprzeda na pl. Jabłonowskich w drodze ustnej licytacyi w poniedziałek 29 bm. o godz. 8 rano około 2.000 sztuk rozmaitych pak, a to ze świec, proszku mydlanego, zapałek i jaj.

FAŁSZOWANIE JEDNOKORONÓWEK PAPIEROWYCH. Dochodzenia w sprawie Mięosława Pruszy i tow., aresztowanych pod zarzutem fałszowania jednokoronówek papierowych prowadzi w kraj. sądzie karnym sędzia śledczy dr Goldberger. Obecnie są przesłuchiwani świadkowie w tej sprawie.

Z SALI SĄDOWEJ. Rozprawa przeciwko robotnikowi Józefowi Głowackiemu z Chrzanowa o zbrodnię morderstwa zakończyło się wczoraj w Chrzanowie zasądzeniem obwinionego na 5 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo.

Z kraju.

PODPALENIE FABRYKI WÓDEK PRZEZ ZEMSTĘ BANDYTÓW. We Lwowie onegdaj rano około godziny 6 spostrzeżono tuż za rogatką żółkiewską duże kłęby dymu, wydobywającego się z fabryki wódek Goldfruchta. Zawiadomiony natychmiast o pożarze przybył na miejsce komisarz policyi, a przeprowadzone przez niego dochodzenia wykazały: W nocy z wtorku na środę włamali się do fabryki wódek nieznani na razie sprawcy, rozbili żelazne rolety i dostali się do kancelaryi, w której znajduje się duża wertheimowska kasa. Włamywacze musieli mieć doskonałe narzędzia, bo wykonanie włamania świadczy o tem dowodnie. Bandytom udało się przebić i rozerwać tylną ścianę kasy i dostać się do tresoru. Można wyobrazić sobie wściekłość sprawców włamania, gdy po mozołach zastali pustki w kasie, zamiast »skarbów«, których się z całą stanowczością spodziewali. Bandyci zapałali chęcią zemsty; przeszukali jeszcze cały lokal, magazyny i z zemsty za zawiedzioną nadzieją wrzucili zapałkę do beczułki, zawierającej spirytus denaturowany. W tym momencie zbiegli, sądząc, że całą fabrykę puszczą z dymem. Posterunek policyjny wczas jednak zauważył wydobywające się kłęby dymu i zawezwał pogotowie straży pożarnej. Tren przybył wkrótce na miejsce i ugasił pożar. Policya prowadzi dochodzenia, celem wykrycia włamywaczów i podpalaczów.

PRZECIWKO LETNISKOM NA ŚLĄSKU. Wydziały gminne w Jaworzu, Ustroniu i Ligotce kameralnej na Śląsku zastrzegły się przeciwko przyjazdom letników na tegoroczny sezon. Miejscowości te nie wydadzą żywności letnikom.

MORDERSTWO. W Starem Mieście pod Frysztatem na Śląsku zamordowany został kierownik konsumu robotniczego, Franciszek Chełek. Zbrodni dokonało czterech młodocianych bandytów, którzy uciekli.

Z Królestwa Polskiego.

DELEGAT Z PODOLA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Przez kilka dni bawił w Warszawie przybyły z Podola w misyi od Polaków z Kijowszczyzny, hr. Grocholski, który, jak dowiadujemy się, prowadził pertraktacye z Radą Regencyjną, również w sprawach, mających łączność z grupującemi się przy generale Michelisie wojskami.

LEKARZE BERLIŃSCY W WARSZAWIE. Kilku lekarzy niemieckich w Berlinie zwróciło się z podaniem o wydanie im pozwolenia na prowadzenie praktyki lekarskiej w Warszawie.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W KOZIENICACH. „Głos Radomski" donosi: Za protest wyrażony przez Radę miejską miasta Kozienic z powodu oderwania Chełmszczyzny i zazerwanie stosunków z komendą powiatową, na mocy rozporządzenia władz, Rada miejska Kozienic została rozwiązana, a komisarzem miejskim został mianowany pomocnik starosty, p. por. Tytus Zbyszewski.

OLBRZYMI PROCES PRZECIW BANDYTOM rozpocznie się w Radomiu w ostatnich dniach b. m. Do rozprawy będzie powołanych paruset świadków, a akt oskarżenia obejmuje kilkadziesiąt arkuszy. Proces ten — jak zapowiada »Głos Radomski« — jest największym ze wszystkich, jakie sądziły teraz sądy polskie. — Niektórym oskarżonym grozi kara dożywotniego więzienia.

POŁĄCZENIA KOLEJOWE POLSKI Z PAŃSTWAMI CENTRALNEMI. Jak donoszą »Wiadomości Tygodniowe«, połączeń kolejowych z państwami centralnemi miała Polska 9, a mianowicie z zaborem niemieckim osiem: przez Ejdkuny, Grajewo, Mławę, Toruń, Kalisz, Herby, Sosnowice i Mysłowice i tylko jedno z Galicyą, przez Granicę. W czasie wojny przybyły dwa bezpośrednie połączenia z kolejami niemieckiemi: z Ostrołęki do Wielborga i Szczytna, z Suwałk do Margrabowy, oprócz tego Kolno połączone zostało drogą o torze normalnym z Jańsborkiem.

Z Galicyą istnieją trzy połączenia, wykonane przez władze rosyjskie, a mianowicie z Sandomierza przez Soborków w kierunku Dębicy, z Lublina przez Rozwadów do Jarosławia, oraz z Chełma przez Bełżec do Lwowa.

W obecnej chwili zatem Królestwo Polskie łączy się z Austryą w 4 punktach, z Niemcami zaś w jedenastu.

W najbliższym czasie zamierzonem jest utworzenie połączenia przez Kocmyrzów do Miechowa i przez Szczucin do Jedrzejowa. Te dwie ostatnie linie rozpoczęto budować jeszcze w roku 1915, jako koleje wojskowe, ale później budowę odroczono. — Budowa tych dwóch linij przedstawia się, jako konieczność ze względu na spodziewany ruch handlowy Królestwa Polskiego z Galicyą.

Jednem z najpierwszych zadań rządu polskiego powinno być po ustaleniu się stosunków, uregulować sprawy normalnego ruchu kolejowego i obniżenia dzisiejszych rujnujących taryf wojennych.

Ze świata.

ODSZKODOWANIE W BUDZIEJOWICACH. Urząd gminny w Czeskich Budziejowicach wezwał wszystkich kupców, którzy w czasie majowych demonstracyj 1917 roku ponieśli szkody, aby się zgłosili po wypłatę rządowego odszkodowania. Donoszą o tem pisma czeskie.

ŚMIERĆ POSŁA BUŁGARSKIEGO W BERLINIE. Jak donoszą dzienniki berlińskie, onegdaj wieczorem zmarł na atak sercowy poseł bułgarski w Berlinie, dr Dymitr Rizow.

Rizow liczył 53 lat życia. Urodził się w Monastyrze. Do służby dyplomatycznej wstąpił przed 25 laty. Był kolejno w Cetynii, Belgradzie, Rzymie i Berlinie, skąd miał swego czasu udać się na stanowisko posła bułgarskiego przy rzadzie rosyjskim w Moskwie.

KATASTROFALNA POWÓDŹ WE WŁOSZECH. Z Lugano telegrafują: Z powodu burzy w górnych i środkowych Włoszech, nastąpiły **ogromne powodzie. W wielu miejscach usunęła się ziemia i spadły lawiny.** Dwie wsie zasypały lawiny, trzy inne są zagrożone.

ROZKAZ KOMENDANTA UKRAINY. Pisma kijowskie ogłaszają następujące rozporządzenie komendanta gubernialnego:

1) Na mocy rozkazu komendanta wojsk niemieckich na Ukrainie od osób cywilnych: powinna być odebrana wszystka broń.

2) Zadaniem wojsk niemieckich, wezwanych na Ukrainę jest przedsięwziąć środki w celu przywrócenia porządku w kraju.

3) Mieć broń mogą ukraińscy i rosyjscy oficerowie, żołnierze armii ukraińskiej, milicyanci.

4) Osoby wymienione w punkcie 3-im otrzymują u komendanta niemieckiego świadectwa na prawo noszenia broni.

5) Wszystkie, wydane do tego czasu świadectwa przez władze ukraińskie powinny być zwrócone razem z bronią.

6) Oddanie broni ma nastąpić w ciągu 1—3 dni.

7) W dniu oddania broni komendant winien sporządzić spis osób, które mają prawo nosić broń.

8) U kogo po oznaczonym terminie zostanie znaleziona broń lub naboje, **zostanie na miejscu rozstrzelany.**

9) Jeśli broń zostanie znaleziona w domu, lub w ziemi, **dom będzie spalony.**

Jeśli gdziekolwiek będą dane strzały lub urządzony napad zbrojny to na część miasta, lub wsi będzie nałożona kontrybucya.

MIANOWANIE. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego dyrekcyi policyi w Krakowie Tadeusza Stępniowskiego, koncepistą.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, dnia 27 b. m.: »Ryszard III.«, dramat w 3 aktach Szekspira.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO

W piątek, dnia 26 b. m.: »Orfeusz w piekle«, opera komiczna w czterech aktach Jakóba Offenbacha

Z warszawskiej kroniki politycznej.

— Lista nominatów do Rady Stanu ma być opublikowana urzędownie podobno w czwartek, lub piątek bież. tygodnia. Rada Stanu będzie zwołana zapewnie w połowie maja. Kancelarya Rady czynna ma być już od 1 maja br.

— Krążą pogłoski, iż p. Władysławowi Grabskiemu proponują posadę w ministeryum spraw wewnętrznych.

— P. Aleksander Lednicki był dziś o godzinie 11-tej przed południem przyjęty przez Radę Regencyjną na półtoragodzinnej audyencyi, podczas której zdawał sprawę z poruczonych mu przez Radę Regencyjną czynności, przyczem złożył jej szereg adresów z hołdem od Polaków w Rosyi. Dalszy ciąg audyencyi nastąpi jutro.

— Dnia 22 bm. generał-gubernator Beseler wydał przyjęcie w zamku, na które otrzymali zaproszenie: prezydent ministrów, ministrowie, dyrektor departamentu politycznego oraz podsekretarze stanu. Oprócz nich zostali zaproszeni: przewodniczący komisyi wojskowej, c. i k. ministeryum spraw zagranicznych oraz c. i k. naczelnik Komendy wojskowej, szef administracyi oraz samodzielni naczelnicy wydziałów i sekcyj sztabu generał-gubernatorstwa i administracyi cywilnej. Podczas uczty — jak donosi komunikat prasowy — generał-gubernator powitał prezydenta ministrów i ministeryum polskie i wyraził oczekiwanie, że ich praca w łączności z miarodajnemi władzami generał-gubernatorstwa doprowadzi **do dalszej owocnej budowy państwa polskiego.** W przemówieniu swem zwrócił on uwagę zwłaszcza na to, że wzajemne zaufanie może pracę taką w wysokim stopniu rozwinąć.

Prezydent ministrów Steczkowski w imieniu ministeryum wyraził podziękowanie za przyjęcie i za słowa pana generał-gubernatora i wyraził ze swojej strony nadzieję, że działalność ministeryum, oparta o życzliwość i pomoc poszczególnych władz generał-gubernatorstwa przyniesie korzyść państwowości polskiej. Rozmowa, która nastąpiła po bankiecie, dała sposobność gościom z ministeryum polskiego do bliższego zetknięcia z oficerami i urzędnikami generał-gubernatorstwa i do wyjaśnień niektórych kwestyj aktualnych przez osobistą wymianę myśli.

— Wydział prasowy prezydyum rady ministrów komunikuje pod datą 24 bm.:

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem powzięto szereg uchwał, mianowicie: w sprawie organizacyi urzędów ziemskich dla komasacyi i regulacyi gruntów włościańskich, powrotu uchodźców-rolników do swych gospodarstw, tudzież w **sprawie przejęcia przez rząd polski kolumn sanitarnych od książęco biskupiego komitetu w Krakowie.** Poza tem odbyła się dłuższa dyskusya o sytuacyi politycznej zewnętrznej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.